Nr. 99. Sobota 30 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski ul. św. Anny, dom dra Balko.

OD WYDAWNICTWA.

Otrzymawszy od autora dokończenie rękopismu powieści p. n. **Pan Sekretarz**, jesteśmy teraz w możności wydawania jéj daléj i wynagrodzenia czytelnikom zaległości. Powieść ta od dziśdnia iść będzie regularnie i bez przerwy, tak że w pierwszéj połowie maja z pewnością ukończoną zostanie.

Natychmiast po ukończeniu rozpoczniemy powieść Władysława Sabowskiego p. n.

ZNACZONE PIENIĄDZE

Kartka z kroniki kryminalnéj.

Wszyscy nowi prenumeratorowie zapisujący się na **Kurjera** z dniem 1 maja otrzymają bezpłatnie początek drukującéj się powieści.

Stosownie do wielokrotnie objawionych przez czytelników naszych życzeń od dnia dzisiejszego stale umieszczać będziemy treść obwieszczeń urzędowych *Gazety Lwowskiéj* oraz listę osób przyjeżdżających do Krakowa.

Przegląd polityczny.

Dziennik Lwowski doniósł, że p. Grocholski napisał do wszystkich prezesów rad powiatowych i do burmistrzów Krakowa i Lwowa wezwanie, aby zniešli się poufnie z członkami rad powiatowych, i zebrali się we Lwowie na naradę w celu utworzenia przedwyborczego komitetu centralnego. *Dziennik Lw.* nie pochwala tego kroku p. Grocholskiego, zaś *Gazeta Narodowa* występuje w jego obronie.

„Ostatni sejm nasz — mówi *Gazeta* — sprowadził zmianę w składzie delegacji do rady państwa, wprowadzając przy uzupełniających wyborach nową odmiennego sposobu myślenia większość, złożoną z posłów nie będących za bezwzględném wytrwaniem w radzie państwa i zadowoleniem się drobnemi koncesjami. I ani kraj ani sejm nie zawiódł się na wyborze.

„Delegacja w nowym składzie wyczekiwała najsposobniejszéj pory obalenia ministerstwa swojem wystąpieniem. Fakta udowodniły, że to obalenie rządów centralistycznych udało się jéj bardzo pomyślnie, a samo przeprowadzenie uchwały wystąpienia było bardzo zręcznie i energicznie kierowanem.

„Z pomiędzy wszystkich posłów, prezes Koła delegacyjnego, który postawił wniosek wystąpienia, najczynniejszą w tym akcie odegrał rolę. Słuszną więc rzeczą, iż dając inicjatywę nowemu zwrotowi w polityce naszéj, bierze teraz inicjatywę w tworzeniu przedwyborczego komitetu centralnego, który koniecznie utworzyć trzeba w razie rozwiązania sejmów i rozpisania nowych wyborów.“

Konferencje hr. Alfreda Potockiego z przywódcami stronnictw czeskich rozpoczęły się onegdaj. Według jednozgodnych wiadomości dzienników półurzędowych, pierwszem żądaniem czechów ma być zmiana ordynacji sejmu czeskiego. Jakie ustępstwa myśli czechom ofiarować gabinet o tem nigdzie nie ma wzmian-

Z WYSTAWY
Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych
W KRAKOWIE

(*Ciąg dalszy.*)

Historja, owo niewyczerpane, a zawsze świeże wiedzy i natchnienia źródło, żywo artystów zajmuje umysły i odpowiada najwięcéj duchowi czasu naszego kraju; w ciężkiéj bowiem niedoli obraz, z którego świetna tchnie przeszłość lub teraźniejsze cierpienie, żywsze od innych czyni na umysł wrażenie. Nie dziw więc, że historyczne obrazy najmocniéj do siebie przyciągają publiczność, pomimo że często zawodzą jéj oczekiwania. Znaczenie historycznego malarstwa nęci do siebie częstokroć do téj gałęzi sztuki niepowołanych artystów, którzy w innym rodzaju malarstwa odpowiedniejsze dla siebie znaleźliby pole. Publiczność nasza, jakkolwiek w historycznych zamiłowana utworach, nie zawsze umie ocenić je odpowiednio, a Towarzystwa sztuk pięknych także niewielką dziejowego malarstwa okazują znajomość, bo stosunkowo znacznie gorzéj nagradzają artystów za prace historyczne niżli rodzajowe. Malarz rodzajowy lub pejsażysta przelewa na płótno to tylko, co widział lub widzi, historyczny zaś odtwarza to, co opierając się na swojéj jedynie wiedzy, z własnéj wysnuwa wyobraźni. Ażeby zaś przedstawić nam prawdę, winien wcielać się w ducha epoki ówczesnéj i najdrobniejszy studjować szczegół, jaki pragnie umieścić w obrazie. — Ale przystąpmy do rzeczy.

Dział historyczny zaczniemy od rozpatrzenia się w dziełach Artura Grottgera i ocenienia tychże, pomimo że treścią ich dzieje prawie obecne, bo zbyt żywo tkwią w naszéj pamięci i sercu.

Mamy przed sobą obrazy Lituanji. Zawcześnie zgasły twórca obrazów Warszawy, Polonji, Wojny i Lituanji Artur Grottger, sztukę piękną pojmował tak szczytnie, jak samo już miano daje jéj przeznaczenie. W pracach też jego nie postrzegamy nigdzie zbrodni jako celu, służyła ona mu tylko jako środek do wzniesienia pomników cnocie, bo jeżli nie mógł uniknąć przedstawienia złego, na pierwszem miejscu umieszczał następstwa albo ślady zbrodni.

Utwory Grottgera budzą zapał, wzniecają miłość ojczyzny, obojętne nawet dusze przejmują nawskróś, a nie podsycają namiętności socjalnych.

Sześć obrazów małych rozmiarów nakreślonych ręką tego mistrza czarną i białą kredą na tonowym papierze, przedstawiają w historji jednéj rodziny dzieje ostatnich lat nieszczęśliwéj Litwy. Niezmiernéj trzeba twórczości, ażeby w kilku obrazach tyle zawrzeć myśli. Wszystko tu owjane poezją, realizm jest tylko środkiem a nie celem artysty i najdrobniejszy szczegół z takim rzucony artystyzmem i z taką nakreślony prawdą, że nic nie da się tu ująć ani dodać. Zdradza to znakomitego w artyście myśliciela, bez czego i jeniusz prawdziwy nie stworzyłby nic doskonałego. — Nie będziemy rozwodzić się tutaj odpowiednio do bogatéj treści Lituaniki, bo na to nie pozwalają szczupłe naszego sprawozdania granice, a zwracając niejako tylko pobieżnie naszą uwagę na więcéj uderzające znamiona, pozostawiamy dokładniejsze dopełnienie tychże uwag saméj publiczności, która to arcydzieło własnemi widziała oczyma.

Na pierwszym obrazie widmo śmierci po przez litewską przesuwa się puszczę. — Według podań ludu pojawia się postać taka wówczas tylko, gdy brzemię nieszczęść nawiedzić Litwę. Wpatrując się w ten obraz

ki. Zdaje się że rząd przedewszystkiem wysłuchać chce czechów, nim swoje propozycje im przedstawi.

Hr. Potocki miał otrzymać od cesarza zupełne pełnomocnictwo tak co do rozwiązywania sejmów pojedynczych lub wszystkich, jak rady państwa, oraz rozpisania nowych wyborów nawet na podstawie prawa o wyborach bezpośrednich z konieczności. Tak przynajmniéj donoszą pisma półurzędowe. Mając tak szeroką władzę hr. Potocki mógłby nadać Austrji układ odpowiedni, gdyby się tylko dało doprowadzić do ugody z narodami zostającemi w opozycji.

Na przypadek nie przyjścia do skutku ugody dzienniki zapowiadają upadek hr. Beusta i objęcie ministerjum spraw zagranicznych przez hr Andrassy.

Kronika.

Kraków *30 kwietnia.* Jak wiadomo Stowarzyszenie Postępu rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, zamierzyło urządzić wystawę wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych w mieście naszem w r. b. Wybrany w tym celu komitet skrzętnie się zajmuje przygotowaniami. Dotąd zgłosiło się kilkudziesięciu wystawców. Wystawa odbędzie się w budynku ujeżdżalni pod Kapucynami.

Serdecznie życzymy wszelkiego powodzenia ludziom pracy, którzy tę myśl podjęli i wprowadzają w wykonanie, życzymy im wytrwania i niezrażania się przeciwnościami, ani obojętnością, ani tą myślą, że wystawa nic nowego nie przedstawi. Choćby szczupłą liczbą okazów dowieść można, że rękodzielnik polski umie i pragnie pracować, że dorówna tym, co się od kilku już pokoleń doskonalą, a dla których miljony z kraju naszego wychodzą.

Przypomnijmy sobie, czem była przed trzydziestu laty wystawa rękodzielnicza w Warszawie i porównajmy, czem jest teraz praca i przemysł warszawian. Wystawa krakowska przekona także wielu, że i w naszem mieście jest pole pracy, która się kiedyś może wynagrodzić sowicie, gdyby w nią włożono kapitały.

* Zaprzeczyć nie można, że od czasu ukonstyuowania się Rady miejskiéj wiele zrobiono pod względem porządku i czystości w mieście. Nierównie więcéj pozostaje jednak do uskutecznienia. Nędzny stan bruków, chodników i dróg zwłaszcza po przedmieściach, brak zdrowéj wody, wybudowanie nowéj rzezalni, wybudowanie nowych budynków szkolnych, zwłaszcza że może z blizkiéj przyszłości cały ciężar utrzymania szkół początkowych na gminę spadnie, nie licząc kosztów, jakie wybudowanie Sukiennic dla miasta pociągnie, są powodem, że Prezydent miasta na jednem z najbliższych posiedzeń Rady przedstawi wniosek, względem obmyślenia środków w celu podniesienia dochodów miejskich, a ewentualnie zaciągnięcia pożyczki.

* W nocy ze środy na czwartek w domu p. Dutkiewicza złodzieje w nocy wdarli się do szynku, chcieli rozbić kasę ogniotrwałą, lecz nie zdołali tego uczynić, zabrali więc tylko nieco gotówki z kasy podręcznéj i pewną ilość towarów.

* W poniedziałek 2 maja o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie towarzystwa przyjaciół nauki dr. profesor Skobel w dalszym ciągu będzie miał rzecz „o skażeniu języka polskiego w Galicji i W. ks. krakowskiem.“

* Wczoraj odbyło się w kościele św. Piotra nabożeństwo za duszę zmarłego marszałka Hessa.

* *Kraj* objaśnia że wiersz p. n. *Pamiętnik więźnia* umieszczony we wczorajszym numerze *Kurjera*, udzielony nam jako nigdzie dotąd niedrukowany utwór niewiadomego autora jest pióro p. Michała Bałuckiego i był w r. 1869 drukowanym w *Kalinie*. Wartość tego ślicznego utworu usprawiedliwia nas, żeśmy z taką skwapliwością umieścili go w łamach naszych nie wiedząc o poprzedniéj edycji.

* Papierowa moneta zdawkowa po 10 cent. i szóstaki z r. 1848 i 1849 przyjmowane będą we wszystkich kasach publicznych i urzędach poborowych do końca lipca r. b., a w krajowych kasach głównych i w urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie do końca sierpnia r. b. tak przy wypłatach, jak w drodze wymiany.

* Dodatek na ażjo na kolejach wynosić będzie w ciągu maja 20%.

* Dziś rozsyłamy czwarty numer *Niańki.*

* We Lwowie podczas żałobnego nabożeństwa za duszę marszałka Hessa w kościele OO. Jezuitów jakiś pobożny pielgrzym zbliżył się do katafalku i wyjął z niego pistolet. poczém żegnając się chciał wyjść z kościoła, został jednak zatrzymany i rozbrojony. Tłumaczył się, że mu życie obmierzło i chciał się zabić a nie miał za co kupić pistoletu.

* Wczoraj p. Jan Królikowski miał po raz pierwszy wystąpić we Lwowie w roli Schylloka w *Kupcu weneckim.*

* *Dz. Lw.* dowiaduje się. że syn prezydenta ministrów hr. Potockiego, który był u dziadka ks. Romana Sanguszki na Wołyniu, został ranny w skutek strzału na polowaniu.

(Z) **Tarnów** *28 kwietnia.* [Kurjer tarnowski] Po kilku dniach pogodnych zawitała znowu wczoraj burza i deszcz ulewny, sprowadzając za sobą błoto, w które Tarnów niestety obfituje. Pomijam jednak tę niedogodność, chociaż Rada miejska powinna się już raz zdecydować ją usunąć, urządzając chodniki na sposób europejski, ponieważ rada według sprawozdania pozostawiła to ad tempore meliora, więc przechodzę do innéj kwestji, a mianowicie do oświetlenia.

Blisko od dwóch lat wystawiono u nas fabrykę gazową, karmiąc mieszkańców nadzieją, iż wkrótce poznać się będą mogli wśród cieni nocnych, bo o to teraz trudno; fabryka jednak dotychczas stoi jak pomnik czynów ustępującéj Rady, a o wpuszczaniu rur do ziemi wcale nie pomyślano. Być może, iż brak funduszów jest téj opieszałości przyczyną. Tarnów jednak przy dobrym zarządzie na to uskarżać się nie powinien. Tyle co do zaprowadzenia oświetlenia gazowego, zapewne w niedalekiéj przyszłości, tymczasem jednak musimy się cieszyć kiepskiem oświetleniem naftowem.

Lampy, umieszczone wprawdzie co 30 krokow, nie przeszkadzają bynajmniéj, abyśmy wśród niepogody gimnastykując na chodnikach tarnowskich nie byli narażeni na potłuczenie się wśród ciemności, przyczyną zaś tego jest nieporządek w czyszczeniu bań i cylindrów, a przeważnie rażąco słabiuchny płomyczek, który w niektórych lampach wypowiada posłuszeństwo już o godzinie 9 wieczór i zmusza chodzących do używania latarek.

Sądzimy, iż do utrzymania porządku w tym względzie nie potrzeba pieniędzy, ale trochę więcéj uwagi nadzoru miejskiego, a czas poświęcony kontroli więcéj przyniesie korzyści mieszkańcom, niż owe ramoty i szumne tytuły w sprawozdaniu ustępującéj Rady miejskiéj, która prócz tychże w rzeczywistości nic lub prawie nic nie zdziałała.

* *Wied. gaz.* ogłasza coroczny konkurs na stypendja dla artystów. Suma przeznaczona na ten cel wynosi 15,000 złr. Podać się o stypendjum lub zapomogę może każdy artysta, który na polu rzeźbiarstwa, malarstwa, architektury lub poezji, odznaczył się lub dał dowody wyższych zdolności. Podawać można za pośrednictwem władz krajowych do 20 maja.

* Armja austrjacka liczy obecnie 258,292 ludzi i 38,159 koni, z tych przypada na rozmaite gwardje 252 ludzi, piechotę 120,387; strzelców 19,638; kawalerję 35,683; artylerję 25,416; korpus inżynierji 4953; pionjerów 2791; tren 2178: graniczarów 46,994.

* W poniedziałek przypada ciągnienie numerów pożyczki 1860 r. na 500 złr., których serje wyciągnięte były d. 1 lutego. Główna wygrana 300,000 złr.

Tegoż dnia przypada ciągnienie losów hr. Keglewicza po 10 złr. m. k. Główna wygrana 10,500 złr.

* W Przedlitawji znajduje się obecnie 13 domów obłąkanych, w których leczyło się w r. 1868 mężczyzn 2554 i 2252 kobiet, z tych w Wiedniu 772 mężczyzn i 643 kobiet.

* Z wiedeńskiego regulaminu dworskiego z r. 1674 *Tages-Presse* podaje następujący wyjątek:

„Jego c. k. wysokość raczył rozmaitych oficerów zapraszać do swego stołu i często miał sposobność się przekonać, że większa część tychże oficerów zachowuje się z wielką grzecznością i dobrem wychowaniem jak prawdziwi i godni kawalerowie. Niemniéj jednak zdaje się jego c. k. wysokości pożytecznem dla mniéj doświadczonych kadetów wydać następujące przepisy: 1) Mają oni jego c. k. wysokości zaraz po przybyciu okazywać uszanowanie, być ładnie ubranemi, w tużurku i butach, i nie wchodzić do pokoju

---

mimowoli przychodzą na myśl słowa Mickiewicza opisujące nam „puszcz litewskich przepastne krainy, których serca wnętrzne tajemnice obce są nawet myśliwym:

Wieść tylko albo bajka wie, co się w nich dzieje,
Bo gdybyś przeszedł bory i podszyte knieje,
Trafisz w głębi na wielki wał pniów, kłód, korzeni,
Obronny trzęsawicą, tysiącem strumieni
I siecią zielsk zarosłych i kopcami mrowisk,
Gniazdami ós, szerszeniów, kłębami wężowisk.
Gdybyś i te przepory zmógł nadludzkiem męztwem,
Daléj spotkać się z większem masz niebezpieczeństwem;
Daléj co krok czyhają niby wilcze doły,
Małe jeziorka. trawą zarosłe na poły,
Tak głębokie, że ludzie dna ich nie dośledzą,
(Wielkie jest podobieństwo, że djabły tam siedzą).“

Czuć to w obrazie i niepodobna przypuszczać, by kiedykolwiek ludzka postała tu noga, a za osadnika takiéj okolicy rysia przedstawił nam artysta.

Drugi obraz przedstawia wnętrze chaty w nocy, w chwili, gdy do gospodarza, przychodzą sprzysiężeni. Przy czuwaniu, — zasnął gospodarz, — żona jego niewtajemniczona w wojenną sprawę i przebudzona pukaniem do okna, — zaświeciwszy kaganek, przebudza męża. Wszystko samo przez się tłómaczy się tu wybornie i jakkolwiek komentarze uważamy za zbyteczne, mimo tego trudno powstrzymać się, ażeby z czytelnikami nie podzielić się wrażeniem, jakie sprawia każda część obrazu. Typy narodowe tak uwydatnił artysta, że do nich, a głównie do twarzy gospodarza żaden inny nie może przyznać się naród, w ślicznéj postaci niewiasty niewypłowiony wdzięk i prostota, a tak dziecina w kolebce jak niemniéj każdy inny w obrazie przedmiot harmonijnie cudnéj dopełnia całości.

W trzecim obrazie widzimy już bohatera dramatu wpośród lasu, w nocnéj porze, przy świetle księżyca obu otaczających go towarzyszów przed kapłanem wykonywa przysięgę. Cóż to za postać! W całym układzie przebija się ważność sprawy, a z twarzy bohatera widać na pierwszy rzut oka, że sprawa toczy się o wolność ojczyzny, tudzież że ten, który składa przysięgę, gotów swą krew za świętą przelać sprawę i w jéj obronie oddać swe życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

w półpijanym stanie; 2) przy stole nie huśtać krzesłem, nie rozwalać się na niem i nóg w całéj długości nie wyciągać; 3) nie pić po każdym kęsie, albowiem czyniąc tak bardzo prędko się upiją; nie wypróżniać kielicha więcéj jak do połowy za jednym razem i przed piciem obetrzeć porządnie usta i wąsy; 4) nie kłaść rąk w półmiski i kości nie rzucać pod stół; 5) nie oblizywać palców i nie pluć na talerz, ani też nosa serwetą nie obcierać; by nie pić tak po bydlęcemu, żeby aż spaść z krzesła lub nie módz utrzymać się na nogach i t. d.“

Jeżeli młodzi oficerowie z pierwszych rodzin potrzebowali podobnych przepisów, dodaje *Tages-Presse*, jakież to obyczaje musiały być podówczas w niższych klasach społeczeństwa?

* W Szegedenie mają się rozpocząć ostateczne rozprawy w sprawie 300 bandytów, do których jeszcze pewnie przybędzie ze 120, których dotąd odszukać nie można było. Będzie to, tak pod względem prawniczym jak psychologicznym ciekawa sprawa.

* W jednéj wiosce rumuńskiéj włościanie przekonani, że przyczyną zarazy bydła są zmarli leżący na cmentarzach, poodkopywali groby i trupom poodcinali głowy. W czynności téj odbytéj z wszelką powagą, brał udział miejscowy sędzia i duchowny.

* Wystawa sztuk pięknych, jak już donosiliśmy, wkrótce zostanie otwartą w Paryżu. Nadesłano dotychczas komisji do osądzenia 2800 przedmiotów. Na tegoroczną wystawę z naszych artystów p. Bakałowicz przygotował dwa obrazy „Richelieu'go bawiącego się z kotkami“ i „Grupę dworzan Ludwika XV.“ Pan Maleszewski przeznacza na popis kilka portretów pastelowych. Szermentowski dwa czy trzy obrazki rodzajowe.

* W Paryżu pewien murarz mieszkający przy ulicy św. Mikołaja pod l. 13 oświadczył właścicielce domu przed kilku tygodniami, że wyjeżdża i nie tak prędko wróci. Gospodyni nie zaglądała do jego mieszkania, aż teraz gdy powzięła zamiar wynająć je komu innemu i teraz dopiero dowiedziano się, że nieszczęśliwy lokator nie wyjechał, lecz zamurowawszy drzwi wchodowe umarł w dobrowolnéj kaźni, jak się zdaje, śmiercią głodową. Szczególny rodzaj samobójstwa!

* Bayon, który jak już donosiliśmy, zamordował polaka Lubańskiego, został skazany na śmierć w Walencji.

* P. Rudolf Gneist znany z sławnéj obrony polskich więźniów stanu z r. 1863 przed sądem berlińskim, w domu Frübnera w Londynie, gdzie już od dłuższego czasu bawi, omal że nie stał się ofiarą płomieni. Czytając dzienniki w łóżku, nie spostrzegł jak się zajęły firanki nad łóżkiem. Przytomność domowników zdołała go jednak ocalić od śmierci nieuniknionéj. Pożar ograniczono tylko na pokój, gdzie przebywał p. Gneist. Został jednak silnie poparzonym, a lekarze orzekli, że przez kilka tygodni z łóżka nie będzie mógł wychodzić. Niebezpieczeństwo już minęło, a p. Gneist ma się znacznie lepiéj.

* Stany Zjednoczone północnéj Ameryki posiadają 1570 banków rządowych z kapitałem 2 i pół miljarda franków. Kapitał włożony w budowę wszystkich kolei żelaznych w tem państwie wynosi 10 miljonów.

* W Bostonie inżynjer Riddl urządził restaurację na nowy zupełnie sposób. Pokoje dla gości zastawione są stolikami, lecz nie ma przy nich służby. Każdy wchodzący otrzymuje przy wyjściu bilet z numerem i winien usiąść przy stoliku takim samym numerem oznaczonym. Na stoliku znajdują się guziki ze słoniowéj kości połączone sprężyną z dolnem piętrem, gdzie się mieści kuchnia; na guzikach tych wypisane są gatunki potraw, których dostać można. Za przyciśnięciem takiego guzika opuszcza się na dół środkowy krążek stołu i po chwili podnosi się z podaną potrawą. W téjże saméj chwili z kuchni telegrafem dają znać, jaka potrawa i pod który numer podaną została; tym sposobem przy wyjściu gość oddając bilet z numerem otrzymuje gotowy rachunek. Wynalazek ten jest bardzo dogodnym, bo usuwa nieprzyjemne często stosunki ze służbą i o wiele zyskuje się na oszczędności, bo obsługa w kuchni nie jest tak kosztowną, jak w pokojach gościnnych. Inżynier Riddl otrzymał już polecenie urządzenia podobnych kuchni w kilku restauracjach londyńskich i paryzkich.

* W Richmond w Stanach Zjednoczonych załamała się podłoga sali sądowéj w Kapitolu. gdzie właśnie obradowali członkowie reprezentacji stanu Wirginja. Jest 40 zabitych, 150 rannych, w téj liczbie wiele posłów.

Kalendarz. Dziś św. Katarzyny Seneńskiéj, panny, jutro druga niedziela po Wielkanocy (Ew. u św. Jana w r. 10 o Chrystusie dobrym pasterzu), św. Filipa i Jakuba.

Wschód słońca o g. 4 m. 40, zachód o g. 7 m. 15. Dziś o g. 7 m. 25 wieczorem nów.

Dnia 28 kwietnia przedpołudniem i nad wieczorem deszcz, przyczem ochłodziło się znacznie, termometr bowiem doszedł tylko do + 8.6 od + 4.0 R. Barometr prawie bez ruchu; rano dnia 29 stan jego był 327.79, termometru + 2.0 R. Wiatr słaby zachodni.

Nabożeństwa. Dziś jako w dzień św. Katarzyny Seneńskiéj odpust w kościele PP. Dominikanek, jutro zaś w kościele kks. Dominikanów.

Sprostowanie. W nrze 98 *Kurjera* w odcinku str. 1 szp. 2 wiersz 12 od dołu zamiast „był poczuł“ ma być „nie poczuł.“

Przyjechali do Krakowa od 28go do 29go kwietnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Konstancja Skurzewska właścicielka dóbr z Rogowa, Jacenty Andricz z Warszawy, Zaire Duprez z Ryczowa, Mikołaj Dymitr z Rosji, Wojciech Brot kupiec z Wiednia, Pinkas Brand kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI: Naimski patron trybunału z Warszawy.

ZAGADKA.

Jestem hieroglif ery nowéj,
Bo żeby dociec méj osnowy
Potrzeba dosyć dobréj głowy,
Jakkolwiek nie Champolionowéj.
Obróć mnie na wspak, dodaj *d* *k*,
Będzie dziewczyna czy kobietka,
Trochę figlarna i kokietka,
Poczciwa zwykle, ale lekka.

Znaczenie wczorajszéj szarady: *Ciechanów.* Trafne rozwiązanie nadesłała p. Anna Bekman. Onegdajszy rebus rozwiązali także pp. J. W. i Karol Heumann.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Licytacje. D. 5 maja w c. k. kameralnym zarządzie górniczym w Peczeniżynie na sprzedaż 1056 dębów przeznaczonych do wycięcia (1880 złr.)

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *29 kwietnia.* Według prywatnego telegramu *Czasu* prokuratorja w Pradze otrzymała naganę za powołania Skrejszowskiego i Zeithammera przed sąd karny, właśnie w chwili gdy bawią w Wiedniu, powołani zostali do Wiednia na konferencje z hrabiem Potockim.

Układy z Czechami dotąd nieźle stoją. Rozwiązanie sejmów stanowczo zdecydowane, również jak zamianowanie nowych namiestników.

Lwów, *28 kwietnia.* Rada miejska postanowiła naglić w Wiedniu za pośrednictwem Smolki o przyspieszenie zatwierdzenia statutu miejskiego, w przekonaniu że ministerjum Potockiego skłonniejszem będzie do tego niż dr. Giskra.

Praga, *28 kwietnia* Śladkowski dowodził, na zgromadzeniu klubowem, że cessrz nigdy nie uzna czeskiego prawa, należy więc żądać tylko rzeczy możebnych

Peszt, *28 kwietnia.* Izbie deputowanych przedłożono dzisiaj wnioski o gminach i municypjach, które zaraz odesłane zostały do sekcji.

Zagrzeb, *28 kwietnia.* Siedemnastu deputowanych z protestacją opuściło sejm przed odczytaniem ustawy o akcyzie od wina i mięsa. Sejm w skutek tego okazał się niekompletnym.

PRUSY. **Berlin**, *28 kwietnia.* Lekarz zalecił hr. Bismarkowi podróż do Karlsbadu. Kanclerz uda się tam zapewne w połowie czerwca.

FRANCJA. **Paryż.** *28 kwietnia.* Sprawozdanie komisji budżetowéj domaga się zniesienia wszystkich większych komend wojskowych z wyjątkiem istniejących w Paryżu, Lyonie i Nancy.

Artykuł wyszły z ministerjum spraw wewnętrznych a umieszczony w *Liberté* dowodzi, że nie większość wyborców, których jest $10\frac{1}{2}$ milj. lecz większość tych którzy wezmą udział w głosowaniu za rzeczywistą większość ludu francuzkiego uważać należy.

WŁOCHY. **Rzym**, *28 kwietnia* Papież stanowczo odmówił przedłożenia noty francuzkiéj soborowi.

HISZPANJA. **Madryt**, *28 kwietnia.* Zapewniają, że Serrano gotówby się zgodzić na ogłoszenie rzeczypospolitéj gdyby Prim przystał na to.

We wtorek wieczór miały miejsce rozruchy w Alcala, Selva i Santiago. Kilka osób raniono, a około 100 aresztowano.

RUMUNJA. **Bukareszt**, *28 kwietnia.* Epureanu ma się zająć utworzeniem nowego gabinetu, albowiem Goloska zrzekł się téj misji.

TURCJA. **Konstantynopol**, *23 kwietnia.* Porta postanowiła zaprowadzić w całem państwie listy stanu cywilnego na wzór francuzkich, a za dwa lata odbyć spis ludności.

GRECJA. **Ateny**, *23 kwietnia.* Minister wojny Sontzo podał się do dymisji z powodu wypadków z rozbójnikami pod Maratonem.

Eskadra angielska otrzymała rozkaz odpłynąć z wyspy Malty do portu pirejskiego.

Król i ministrowie złożyli wizyty u posłów angielskiego i włoskiego, z powodu wypadku pod Maratonem.

Ministerjum wojny objął Bolgaris dowództwo garnizonu w Korfu.

EGIPT. **Aleksandrja**, *23 kwietnia.* Dziennik *Progrés egyptien* został na dwa miesiące zawieszony z powodu artykułu o tajemnych uzbrojeniach i zamierzonéj przez wicekróla pożyczce.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 14-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 29 kwietnia.*

Renta srebr.	70.—	69.50	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	96.75	96.25	Poż. p. 1864	154.—	152.—
„ 1864 r. .	117.75	117.—	„ 1866	152.—	150.—
Obl. indemn.	75.25	74.75	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.88	5.83
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony .	9.90	9.85
„ polskie .	95.—	94.50	Imperjały .	10.10	10. 5
„ likwidac.	78.25	77.75	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	70.—	69.50	Ruble pap.	1.49	1.48

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 29 kwietnia godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	250.80	Akcje kol. Kar. L.	226.75
Lombardy . . .	195.—	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	95.50	Akcje anglo-banku	295.—
Losy z r. 1864 .	116.50	Akcje kolei rząd. .	384.—
Akcje frnk.-austr.	112.50	Tramway . . .	211.—
Napoleony . .	9.88	Akc. kol. Pardub.	171.50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 29 kwietnia godz. 2 min. 40 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82 1/4	Akcje kredytowe .	147 3/4
Długi term. . . .	81 5/8	Kolej zach. czeska	97 1/4
Warszawa kr. ter. .	73 3/4	Kolej rząd. austr.	212 1/4
Banknoty rossyjsk.	73 3/4	Akc. kol. Kar. L.	92 1/2
Listy zastaw. pol. .	69 1/8	Lombardy . . .	105 1/4
Listy likwidacyjne .	56 1/4	Amerykańskie . .	95 5/8
Banknoty austr. .	82 9/16	Metaliki	49
Losy kredytowe .	87		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Paryż *d. 29 kwietnia godz. 4 min. 30 po połud.*

Renta 3% . . .	73.90	Kolej rządowa . .	787
Renta włoska . .	56.60	Amerykańskie . .	94 1/8
Renta 4 1/2% . .	100. 1/4	Lombardy . . .	400

Usposobienie giełdy: złe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0 58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8 .51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX w, od g. 5—6 dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historji polskiéj. Wejście jednorazowe 50 cent.

Towarzystwo przyjaciół oświaty. Jutro o g. 6 po poł. walne zgromadzenie w sali radnéj magistratu.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Dom Zleceń i skład nasion przy ul. św. Jana Nr. 292 na dole, otwarty codziennie.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Bracki ej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Odpowiedź p. Naczelnikowi stacji „Wieliczka“ na artykuł umieszczony w nr. 97 „Czasu.“

Za biletem klasy III wsiadłem rzeczywiście do wagonu klasy I, lecz dopiero wtedy, gdy konduktor wskazał mi to miejsce, mówiąc: „proszę wsiadać.“ Co się zaś tyczy wyrażenia się p. Naczelnika w umieszczonym artykule: „korzystając z okoliczności liczniejszego przybycia gości“ mogę tylko w zamian służyć p. Naczelnikowi przysłowiem „nie sądź drugich podług siebie,“ zwracając przytem uwagę Jego na następstwa, jakie wyniknąćby mogły, gdyby się nadal tegoż przysłowia nie trzymał.

Zazdroszczę także p. Naczelnikowi tak delikatnego słuchu, którym się nawet Dyonizjusz z Syrakuz poszczycić nie mógł; pan Naczelnik słyszał bowiem to, czego nikt rzeczywiście nie mówił. Ja przecież nie wołałem, bo nie miałem powodu wołać: „miejsca nie ma,“ gdyż w tymże wagonie mogło się pomieścić wygodnie jeszcze dwoje osób.

Mówi także w swoim artykule p. Naczelnik: „Widząc tego pana tak niewłaściwie rozrządzającego miejscami, zmuszony był go z wagonu I klasy wyprosić.“ Miejscami nie rozrządzałem, bo nie miałem do tego prawa, a że wsiadłem do wagonu I klasy, to dlatego tylko, że miejsce to wskazał mi przedtem konduktor, któremu późniéj podobało się mnie wyprosić, sadząc natomiast jakąś panią, mającą podobnież jak i ja bilet klasy III. Co do wyrażenia w umieszczonym artykule: „wskazując klasę III, w któréj dostateczne było pomieszczenie,“ mogę na to tyle tylko powiedzieć, że p. Naczelnik nie wie sam co plecie, bo gdyby było miejsce w wagonie III klasy, nie otwieranoby dla gości z biletami téjże klasy wagonów klas I i II.

Prawdą jest wreszcie, że zostałem z własnéj woli w Wieliczce, lecz pytam się p. Naczelnika, coby zrobił gdyby był na mojem miejscu? Możeby schował w kieszeń i podziękował jeszcze za takie niestosowne postępowanie konduktorowi? Lecz ja doznawszy takiego obejścia, wolałem zostać w Wieliczce, aniżeli prosić się p. Naczelnika lub konduktora o wyszukanie mi miejsca (217)

Na tem objaśnieniu wszelką polemikę zamykam. ***S.***

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski. W drukarni Karola Budweisera.